

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa przeznaczona przez państwo

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

Nr 152 (2330) || SOBOTA, 27 CZERWCA, 1953 R. || ROK VIII

Aby lepiej zaspokajać

rosnące potrzeby ludzi pracy

## O wyższą jakość produkcji walczą robotnicy dla uczczenia Święta 22 Lipca

W zobowiązaniach podejmowanych dla uczczenia Święta 22 Lipca załogi licznych zakładów pracy postanawiają — w parze ze zwiększaniem produkcji — podnieść jej jakość, by w ten sposób lepiej zaspokajać rosnące potrzeby ludzi pracy i obniżyć koszty produkcji.

Gorącymi oklaskami na masowej przyjął załoga ZPW im. Łukasińskiego wystąpienie Bronisławy Mazur, Ireny Niedziela i Ignacego Weneda — „trójki” obsługującej samoprzężnice, którzy czcąc zbliżającą się 9 rocznicę odrodzenia Polski zorganizowali pierwszy w tych zakładach płon bezbrakowy.

Inicjatywa przodującej „trójki” stała się hasłem do utworzenia w przędzalni dalszych 15 takich pionów. Jednocześnie płyną nieprzerwanie inne, równie cen-

ne zobowiązania, podejmowane w zespołach lub indywidualnie.

**SZCZECIN.** — Każdy dzień przynosi nowe osiągnięcia załogę Szczecińskich Zakł. Włókien Sztucznych, która na cześć 9 rocznicy PKWN i pierwszej rocznicy Konstytucji postanowiła przekroczyć plan czerwcowy o 5 proc., nie wypuścić żadnego braku i zmniejszyć ilość odpadków poniżej przewidzianej normy.

Zarówno dział sztucznej jedwabiu, jak i dział argonu, realizując zobowiązania, wysoko przekraczają dzienne plany produkcji.

Do 24 czerwca oddział jedwabiu wykonał miesięczne zadanie w 85,2 proc., uzyskując jednocześnie 67,3 proc. produkcji i gatunku. Wzrost produkcji jedwabiu i gatunku jest wynikiem rozposzczehnienia się współzawodnictwa podjętego w odpowiedzi na apel Saja.

**ZIELONA GÓRA.** — Załoga Zakł. Przem. Welnianego „Polska wełna” przystąpiła do Czynu Lipcowego pod hasłem poprawy jakości produkcji i zwiększenia oszczędności surowców.

M. In. podejmując inicjatywę Wiktora Saja, pracownicy tkalni „Polskiej wełny” postanowili zwiększyć produkcję i gatunku o 7 proc. 166 tkaczek i tkaczy zobowiązało się zaoszczędzić do końca br. 630 kg surowca. Załoga przędzalni zwiększyła do końca br. produkcję przędzy najwyższej jakości o 247 kg miesięcznie.

## CZPB-Północ w przededniu wielkiego zwycięstwa

Zakłady przemysłu bawełnianego podległe CZPB - Północ znalazły się na ostatnim, decydującym etapie realizacji zadań planu półrocznego. Wyniki produkcyjne za 25 dni bm. przedstawiały się następująco:

przędzalnie cienkie — 101,4 proc.,  
średnie — 101,  
odpadkowe — 100,  
tkalnie — 100,7,  
wykończalnie — 94,7.

W dniu 25 czerwca zwycięsko zakończyli realizację planu półrocznego wszystkie przędzalnie cienkie w CZPB - Północ, również 25 bm. wykonały plan tkalnie, w dniu dzisiejszym zaś przewidziane jest przedterminowe wykonanie planu półrocznego przez wszystkie wykończalnie, w dniu 28—29 bm. — przędzalnie średnie. W dniu tym również wykona zadania I półroczną całą przemysł bawełniany podległy CZPB - Północ we wszystkich działach produkcyjnych.

(fb)

## W Niemczech zach. zacierają ślady hitlerowskich zbrodni

**BERLIN.** — Jak donosi z Dachau agencja ADN, władze bawarskie zaczęły usuwać z terenu b. obozu koncentracyjnego stałą wystawę, obrazującą popełnione tam ongiś zbrodnie. Kierownik wystawy zakazano oprowadzania publiczności po terenie b. obozu i kolportowania broszur o zbrodniach hitlerowskich.

W ten sposób — podkreśla agencja ADN — postarano się zadość uczynić żądaniom zachodnio-niemieckich kół faszystowskich, które od dłuższego czasu domagają się zatarcia wszelkich wspomnień o masowych zbrodniach reżimu hitlerowskiego.

## Posiedzenie Rady Ministrów NRD

**BERLIN.** — Dnia 25 bm. odbyło się w Berlinie posiedzenie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rada Ministrów wydała szereg dalszych zarządzeń, zmierzających do podniesienia stopy życiowej ludności republiki.

Minister Bezpieczeństwa Państwowego Zaiser złożył sprawozdanie na temat prowokacji i incydentów zainscenizowanych i dokonanych przez agentów faszystowskich i ich pomocników. Minister Zaiser poinformował również Radę Ministrów o ofiarach, jakie incydenty te spowodowały.

Rada Ministrów podkreśliła doskonałą postawę moralną oraz wzorowe zachowanie się policji ludowej w czasie prowokacyjnych incydentów oraz zadeklarowała gotowość udzielenia pomocy rodzinom osób, które zginęły w czasie prowokacji.

# Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego odnosi coraz to nowe sukcesy

Coraz bliżej do końca I półroczu. Nie ma dnia, aby w szeregu zakładów, które przedterminowo wykonały zadania produkcyjne, przypadające na ten okres, nie stawali coraz to nowi ludzie, co raz to nowe oddziały.

Po ZPB im. Marchlewskiego do mety zbliża się załoga ZPB im. Dzierżyńskiego. Z kolei potkalni i przędzalni odpadkowej realizują plan półroczny robotnicy przędzalni średnioprzędnej, którzy w dniu 25 bm. wykonali przypadające na nich zadania.

Na szczególne wyróżnienie za służbę wśród nich mistrzowie i prządki ze zmiany salowego Sucharzewskiego: Jan Wasiaś i Zdzisław Grzebień, oraz prządki Franciszka Czaja, Józefa Cicherska, Matysławowa i Luczynska, które już w maju rozpoczęły produkcję na poczet drugiego półroczu.

Niegorzyszymi wynikami pracy okazać się mogą tacy majstrowie jak Józef Krasucki oraz

prądki Kazimiera Nuszkiewicz, Helena Szymczak i Inni.

Przodująca prządka Helena Szymczak oraz tkaczki Bronisława Deka i Zofia Ruc są delegatkami na Krajowy Zjazd Włókniarzy, który dziś, w dniu 27 bm. rozpoczyna swoje obrady.

— Powiemy wszystkim naszym towarzyszom włókniarzom... — zaczęła Bronisława Deka — „że nasze sukcesy produkcyjne to rezultat rytmicznej i sumiennej pracy, to wynik tego, że coraz mniej jest dziś w fabryce ludzi, którzy by nie zdawali sobie sprawy z potrzeby sumiennej pracy dla kraju, dla umocnienia pokoju.

Opowiemy o zdobyciach społecznych naszej załogi, żłobku i przedszkolu, wczasach leczniczych i wypoczynkowych, pięknym fabrycznym ambulatorium itp. Mówiąc o brakach i potrzebach przedstawimy zebranym zadania naszych kobiet, które do-

magają się zwiększenia ilości skierowań na wczasy dla matki i dziecka.

— I nie zapomnijcie powiedzieć... — wtrąca obecny przy rozmowie robotnik z działu kontroli międzyoperacyjnej wykończalni Zablocki — „że będziemy pracować jeszcze lepiej, aby umocnić pokój, aby w ten godny i mocny sposób odpowiedzieć imperialistycznym zbrodniarzom, których ofiarą padło dwoje niewinnych bohaterów — Julius i Ethel Rosenbergowie.

W gorących słowach patriotyzmu i oddania dla międzynarodowego ruchu walczącego o pokój i sprawiedliwość społeczną, wyraża swoje uczucia cała załoga ZPB im. Dzierżyńskiego.

Obradom IV Krajowego Zjazdu Włókniarzy towarzyszyć dziś będą ich płomiennie uczucia, uczucia wieloletniego zreszły włókniarzy z Łodzi i całego kraju.

(w)



Na zarządzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zmierzające do poprawy sytuacji ludności — elementy faszystowskie inspirowane przez agentów imperialistycznych, odpowiedziały prowokacjami i ekscesami w sektorze demokratycznym Berlina. Prowokatorzy faszystowskiej zachodniego Berlina dopuścili się aktów gwałtu i grabieży, rabując i plądrując mienie publiczne i prywatne. Ekscesy zakończyły się całkowitym fiaskiem, gdyż spotkały się ze zdecydowanym oporem władz i ludności.

Na zdjęciu: zdemolowany kiosk przy Leipziger Platz.

## Katastrofalna posucha w USA

**NOWY JORK.** — Stany Texas, Oklahoma, Arkansas i Luizjana nawiedziła nie zwykłe silna posucha. Przedstawiciel ministerstwa rolnictwa USA musiał przyznać, że skutki suszy mogą okazać się katastrofalne.

Agencja United Press donosi, że w stanach Kansas i Colorado znaczną część zbiorów można uważać za straconą. W wielu miejscowościach słońce spaliło doszczętnie trawę i bydło pada wsku tek głodu.

## Masy pracujące Polski potępiają knowania obcych najmitów w NRD

**Liczne masówki odbyły się na terenie kraju**

**WARSZAWA.** — Polskie masy pracujące na wiecach protestacyjnych z oburzeniem potępiają berlińskie prowokacje reakcyjnej klikki podżegaczy wojennych, która stara się stordedować pokojowe dążenia narodów i nie dopuścić do odprężenia międzynarodowego.

Na wieść o zwołaniu zebrania w związku z prowokacjami, jakich dopuścili się ostatnio podżegacze wojenni i ich faszystowskie szludzy w Niemczech — tysiące robotników ze wszystkich wydziałów wielkich zakładów „Ursus” zgromadziły się w hali mechanicznej.

Występując w dyskusji majster z wydziału narzędziowego — Roman Pietrzak — stwierdził:

„Ta prowokacja niemieckich faszystów — najmitów amerykańskich — to nie tylko próba dywersji w Niemieckiej Republice Demokratycznej, to także prowokacja przeciwko nam, przeciwko granicy na Odrze i Nysie, przeciwko pokojowi.

Podżegacze wojenni uruchamiają wszystkie faszystowskie niedobitki, zbrodniarzy wojennych, szpiegów, prowokatorów — przeznaczają na dywersję grubo dolary, aby przeszkodzić ofensywie pokojowej.

Ale klasa robotnicza Niemiec mocno odpowiedziała podżegaczom wojennym. My odpowiadamy im podobnie: — będzie my nieustannie umacniać siły naszej ojczyzny i obozu pokoju.

„Precz z faszystowskimi prowokacjami!” — woła Pietrzak i okrzyk ten podchwytują tysiące zgromadzonych.

Zabierają głos i inni pracownicy „Ursusa”. Młoda robotnica wydziału mechanicznego — Kazimiera Szubińska — oświadcza, że w odpowiedzi na prowokację przeciwko pokojowi będzie pracować jeszcze lepiej niż dotychczas i zobowiązuje się wykonywać co najmniej 200 proc. nowoustalonej normy.

W dziesiątkach kopalń, hut i zakładów przemysłowych Śląska odbyły się wiece, na których masy pracujące wyraziły swe oburzenie z powodu perfidnych knołów wrogów pokoju, starających się nie dopuścić do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

„My, górnicy śląscy, budujący pracą swoją socjalizm w naszej ludowej ojczyźnie, potępiamy faszystowską prowoka-

cję berlińską i w całej pełni solidaryzujemy się z klasą robotniczą Niemiec w walce z wszelkimi przejawami awanturniczej działalności odwetowców z Bonn — oświadczył na masówce młody górnik z oddziału VII w kopalni „Stalino-Gród”. Zawadowski. — Wzmocnieniem wy siłków w naszej pracy, przewyciężaniem napotykaných trudności, damy odpowiedź prowokatorom. Nie uda im się zagrozić pokojowi!”

Podobne masówki, na których robotnicy potępili prowokację berlińską, odbyły się w wielu miastach Polski.

## Fabrykant na czele rządu we Francji

# Laniel otrzymał inwestyturę Prasa nie przepowiada długiego życia „rządowi wakacyjnemu”

**PARYŻ.** — W piątek po południu odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad sprawą udzielenia inwestytury (upoważnienia do utworzenia rządu) ósmemu z kolei kandydatowi na premiera — Lanielowi.

Laniel uzyskał 398 głosów przeciwko 206, czyli o 84 głosy więcej niż wymagane minimum konstytucyjne. Przeciwko niemu głosowali deputowani komunistyczni i socjalistyczni.

Tak więc Laniel będzie mógł przystąpić do tworzenia rządu po pięciu tygodniowym, rekordowo długim kryzysie gabinetowym.

Za wstąpię płatkowego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego Laniel przedstawił swój program, który stanowił zapowiedź kontynuowania dotychczasowej polityki kół rządzących Francją. Zapewnił on, że w przeddzień Konferencji trzech mocarstw zachodnich na Bermudach politykę rządu francuskiego cełhuje nadal „wierność sojuszu atlantycznemu”.

Następnie kandydat na premiera uskar-

żał się w ogólnych słowach na „zbyt wielkie ciężary ponoszone przez Francję” w ramach bloku atlantyckiego.

Z kolei Laniel poruszył sprawę Indochin, oświadczaając, że jego rząd będzie kontynuował wojnę, ale równocześnie „będzie starał wyzyskać możliwości zakończenia wojny w Indochinach podczas rokowań, jakie nastąpią po ewentualnym podpisaniu rozejmu w Korei lub w drodze innych rokowań prowadzonych w porozumieniu z rządami państw stowarzyszonych”.

Dyskusja nad przemówieniem Laniela trwała zaledwie 45 minut. Kandydat na premiera nie replikował.

Joseph Laniel, tzw. „niezależny” deputowany, właściciel fabryki włókienniczej, jeden z najbogatszych ludzi we Francji, pozostaje w ścisłym kontakcie z gaulistami i z Pinaiem.

W kołach politycznych przewidują, że Laniel będzie się starał wciągnąć do swe go rządu gaulistów obok przedstawicieli innych stronnictw reakcyjnej większości.

Omawiając kandydaturę Laniela, prasa burzująca daje do zrozumienia, że po tym kandydacie niewiele można się spodziewać. Niektóre dzienniki francuskie określają ewentualny rząd Laniela jako „gabinet wakacyjny”, który pozostaje ma u władzy jedynie w okresie ferii parlamentarnych.

## A.A. Sobolew opuścił Warszawę

**WARSZAWA.** — Dnia 26 bm. opuścił Warszawę dotychczasowy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce Arkadij A. Sobolew, żegnany na Dworcu Głównym przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartela oraz członków ambasady ZSRR z charge d'affaires radcą Dmitrijem I. Żalkinem na czele.

Odjeżdżającego ambasadora Sobolewa żegnali również z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR Władysław Dworakowski oraz szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowanych w Polsce.

## Terrorystyczne poczynania Adenauera przeciwko KPD

**BERLIN.** — Agencja ADN donosi z Duesseldorfu o nowych terrorystycznych poczynaniach Adenauera przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

W poniedziałek i wtorek oddziały policji Lehra usunęły transparenty wywieszane na gmachu kierownictwa krajowego KPD i na lokalu zarządu KPD w Duesseldorfie.

Na transparentach widniały napisy: „Rosenbergowie zostali straceni niewinnie”. W niedzielę policja aresztowała 8 młodych ludzi, oskarżonych o kontakt z KPD — podejrzanych o „zdradę stanu”. Z braku wszelkich dowodów musiano ich jednak zwolnić.

W Nordhorn władze policyjne zakazały wiecu, na którym miał przemawiać redaktor naczelny centralnego organu KPD „Freies Volk” — Ahrens.

W Kuensebeck i Borgholzhausen w Westfalii skonfiskowano broszury i plakaty KPD wzywające ludność Niemiec zachodnich do walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.



**PARYŻ.** — W nocy na 24 bm. bojownicy faszystowskiej podpalili lokal jednej z sekcji Francuskiej Partii Komunistycznej w Le Havre. Ten nowy wyzyczny faszystowski wywołal oburzenie ludności miasta.

**LONDYN.** — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że na wyspie Kiusiu (południowa Japonia) wskutek ulewnych deszczów wyłaty rzeki i nastąpiła katastrofalna powódź. Dotychczas zanotowano 15 wypadków utonięcia, 19 osób zaginało.

**RZYM.** — Dnia 23 bm 60 tys. robotników przemysłu cukrowniczego i kucharzowego ogłosiło strajk, domagając się poprawy warunków bytu.

**HAGA.** — W wielkiej fabryce materiałów wybuchowych w Oldekerk nastąpiła eksplozja, wskutek której część gmachów fabrycznych została zniszczona. Są ofiary w ludziach.

Prasa holenderska podkreśla, że ludność Oldekerk jedynie przypadkowo zawdzięcza, iż nie została zatruta gazami, które wtworzyły się wskutek eksplozji.

## IV Krajowy Zjazd Włóknarzy rozpoczyna obrady Jeszcze lepiej spełniać obowiązki!

G DZIE tylko spojrzeć, wszędzie w kraju zdumiewa nas wielkie tempo budowy. Na polach i łąkach wyrastają olbrzymie fabryki, w miastach najbardziej kiedyś zaniedbanych pod względem budownictwa mieszkaniowego — cieszą czy tyście okien nowych domów, okien, przez które zagłada do mieszkań ludzi pracy nowe, jaśniejsze jutro. Raz po raz odnosi się wrażenie, że na tle tego, co powstaje, tracą sens stare określenia i formy. Przebieg powstania: „Kraków pod... Nową Huta” (a nie odwrotnie) przebiega już być może — tyle w tym, że zawiera ogrom wspaniałego budownictwa przemysłowego, zmieniającego oblicze podkrakowskiej ziemi.

— Skąd bierzemy na to środki? — zapyta ktoś, pragnąc wyjaśnić sobie wszystko, by mieć właściwy obraz. — Skąd czerpiemy siły na budowę bogatej, uprzemysłowionej Polski?

Otóż nasza praca, codzienny wysiłek milionowych rzesz ludzi pracy w Polsce tworzy wartości, które pozwalają rozkwitać nowym miastom, piąć się w górę potężnym zakładom i kombinatom — to nasza wyteżona praca posiada moc przeobrażania kraju zacofanego w kraj wspaniałego przemysłu, kraj lepszego jutra. Dlatego też tyle uwagi poświęcamy sprawie rosnącej z roku na rok wydajności. Bo tylko rosnąca wydajność pracy daje nam gwarancję stałego przyspieszenia tempa naszego socjalistycznego budownictwa.

D ZIŚ rozpoczyna się w Łodzi IV Krajowy Zjazd Włóknarzy, na którym dokona się oceny działalności Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, przemysłu, który oprócz tego, że służy zaspokajaniu stałe rosnących potrzeb ludności, stanowi wielkie źródło sił niezbędnych do budowy podstaw socjalizmu w Polsce, źródło środków umożliwiających realizację planu 6-letniego.

Przecież przemysł ten zgodnie z założeniami planu ma dostarczyć gospodarce narodowej czwarć część wszystkich środków potrzebnych na rozbudowę przemysłu. Stąd też i na Zjeździe Włóknarzy na czoło omawianych spraw wysuwa się sprawa udziału związku w wielkim procesie mobilizacji załóg robotniczych do jak najlepszego, najkorzystniejszego dla kraju wykonania zadań stojących przed przemysłem włókienniczym.

A więc — sprawa współzawodniczenia, wydajności, walki o obniżenie kosztów własnych, sprawa wzrostu produkcji. Spójrzmy na okres ostatnich kilku lat: w porównaniu do 1949 roku produkcja przemysłu bawełnianego wzrosła o 24 proc., wełnianego — o 42 proc., jedwabniczo-galanteryjnego — o 42,5 proc., a dziewiarskiego — nawet o 149,3 proc.

Te osiągnięcia naszych włóknarzy nie byłyby możliwe bez systematycznej walki o podniesienie wydajności, bez podnoszenia świadomości załóg, bez właściwego, socjalistycznego współzawodniczenia. Czy

związek zawodowy włóknarzy spełnił swe zadania mobilizacji załóg robotniczych wokół tych zadań? W dużym stopniu, tak.

W większości fabryk współzawodniczenie nie jest już hasłem nie pokrytym żadną treścią, stało się realnym, mobilizującym instrumentem podnoszenia z miesiąca na miesiąc wydajności brygad, oddziałów i całych zakładów. W wyniku pracy związkowej w kierunku podnoszenia świadomości wśród szerokich rzesz włóknarzy rozwija się współzawodniczenie o najlepsze przykroczenie, skupiające już 79 proc. ogólnej liczby pracodawców, przyczyniając się w dużym stopniu do podniesienia jakości pracy i do systematycznego wzrostu wydajności.

W niektórych jednak zakładach ognia związkowe nie stanęły, na tym odcinku pracy, na wysokości zadania.

Tak np. w zakładach im. 1 Maja organizacja współzawodniczenia zajmowała się jedynie członkowie rady zakładowej zwolnieni od produkcji, bez powiązania z pracą meżów zaufania, majstrów i kierownictwa technicznego. W wyniku — zobowiązania podejmowano mechanicznie (wyszyci współzawodniczący podejmowali zobowiązania podniesienia produkcji o 1 proc.).

W niektórych zakładach rady zakładowe nie zadaly sobie trudu, by śledzić wysiłki załogi nad realizacją zobowiązań, nie pomagając jej w ten sposób w usuwaniu trudności wynikłych w trakcie realizacji.

Można by tu dla przykładu wspomnieć ZPB im. Kunickiego, gdzie na skutek tego rodzaju stanowiska ogniw związkowych zobowiązania wykonano zaledwie 175 pracownikami, a kilkakrotnie nie licząc część pracowników ich nie wykonano.

Podobnie większej troski ze stro-

### Prace wodno-melioracyjne w woj. łódzkim szybko postępują naprzód

Chłopi woj. łódzkiego przystąpili w roku bież. gremialnie do renowacji i budowy nowych urządzeń wodno-melioracyjnych.

Ogółem w akcji tej biorą udział mieszkańcy 950 gromad. O rozmiarach tegorocznych robót melioracyjnych, wykonywanych sposobem gospodarczym przez chłopów woj. łódzkiego świadczy fakt, że dotychczas przeprowadzili oni konserwację i odnowienie urządzeń wodno-melioracyjnych na obszarze 37.800 ha, gruntów ornych, łąk i pastwisk, jak również dokonali pielęgnacji łąk na obszarze 11 tys. ha.

Najpoważniejszą z wykonanych robót jest melioracja terenów na 25-kilometrowym odcinku rzeki Ner. Wykonują tę pracę wspólnymi siłami mieszkańcy gminy Grabów, pow. łęczyckiego oraz sąsiadujących z nią gromad w powiatach Turek i Kolo, woj. poznańskiego. Prace te, przeprowadzane na obszarze 2 tys. ha, są już na ukończeniu.

ny władz związkowych domaga się ruch wynalazczości pracowniczej, który, jak wiemy, jest koniecznym elementem podnoszenia warunków pracy na coraz wyższy poziom.

ZNACZNE osiągnięcia posiada Związek Włóknarzy, jeśli chodzi o walkę o nową, socjalistyczną świadomość.

Wspomnieć tu należy o wielkim wzroście czytelnictwa, rozwijającym się przez załogi przy pomocy świetlic i bibliotek przyfabrycznych. W przemyśle włókienniczym krzewi socjalistyczną kulturę 212 bibliotek przyzakładowych, posiadających 187.872 tomy.

Wiele uwagi poświęcano w okresie sprawozdawczym związku sprawom bytowym załóg fabrycznych, fundusze zaś przeznaczone na akcję socjalną w roku 1952 — olbrzymia kwota 49 milionów 427 tys. zł — została wykorzystana w 98 proc. Z roku na rok też Związek Włóknarzy rozwija lecznictwo pracownicze. Dzisiaj w przemyśle włókienniczym niesie pomoc lekarską ponad 300 ambulatoriów.

Coraz lepiej pracują komisje by-

towo-mieszkaniowe, kasy zapomogowo-pożyczkowe, domy młodego robotnika i hotele robotnicze. Jakże znaczenie mają wspomniane kasy zapomogowo-pożyczkowe, świadczy wielkość środków przeznaczonych na ten cel — w okresie ostatnich trzech lat komisje przy radach zakładowych udzieliły robotnikom zapomóg bezwrotnych na sumę 20 milionów złotych, a pożyczek na kwotę 87 mln. złotych.

WSPOMINAMY tylko niektóre odcinki działalności związku. Zjazd dzisiejszy poświęcił tym sprawom wiele uwagi, wyciągając wnioski z własnych doświadczeń i wytwarzając drogę dalszej pracy.

Należy oczekiwać, że nowe władze związku, wybrane na Zjeździe, dołożą wszelkich starań, by na tle rosnących zadań stojących przed załogami w przemyśle włókienniczym i pracą ogniw związkowych stała się jeszcze bardziej bojowym elementem podnoszenia świadomości ludzi pracy, by była jeszcze silniejszym instrumentem ustawicznej mobilizacji załóg wokół jak najlepszej realizacji planu 6-letniego.

F. B.

### O kobietach dla kobiet Wiadomości z Kopenhagi przekazują delegaci, którzy wrócili z Kongresu

O tym jak nieludzki wyzysk panuje w krajach kolonialnych może dać pewne pojęcie fakt, iż zarobki białej kobiety są tam 10-krotnie wyższe niż tubylców spełniających najcięższe prace. W Indiach z 10 przychodzących na świat dzieci połowa umiera przed ukończeniem 12 roku życia. Zaledwie 21 procent dzieci uczęszcza do szkół.

W wielu krajach kobiety zamężne nie mają prawa do pracy i nauki. W takich krajach jak Indie, Iran, Turcja, Algier, Tunis, Maroko analfabetyzm wśród kobiet dochodzi do 90 procent.

W Anglii kobieta pracująca zarabia przeciętnie połowę tego co mężczyzna, w Szwecji o 30 proc. mniej, w Japonii przeciętne płace kobiet stanowią zaledwie 43,8 proc. płac mężczyzn.

Oto tylko kilka szczegółów mówiących o ciężkiej sytuacji kobiet w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych.

Walkę w obronie praw kobiet i dzieci prowadzi Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, z której inicjatywy odbył się w dniach 5—10 czerwca Światowy Kongres Kobiet w Kopenhadze.

W stolicy Danii spotkało się w dniach 5—10 czerwca 611 delegatek reprezentujących interesy setek milionów kobiet z 70 krajów. W Kongresie uczestniczyło poza tym ok. 1200 zaproszonych osób i obserwatorów. Były także delegatki kobiet polskich. Łódź reprezentowana była przez Józefę Ulkowską.

O swoich wrażeniach z Kongresu, o sytuacji i walce kobiet całego świata opowiedzą nasi delegaci kobietom łódzkim na specjalnych zebraniach sprawozdawczych. Jedno z tych zebranych odbędzie się w środę 1 lipca o godz. 17 w Hali Sportowej przy ul. Armii Czerwonej 82. 30 czerwca o godzinie 17 odbędzie się także zebranie w pabianickim Domu Kultury przy ul. Kościuszki 14.

Na tych zebraniach winny się znaleźć wszystkie kobiety Łodzi i Pabianic, którym leży na sercu sprawa pokoju i szczęśliwej przyszłości ich dzieci. Nie powinno tam braknąć ani jednej robotnicy, pracownicy umysłowej, gospodyni domowej i nauczycielki.

### Odpowiadamy:

K. PIOTERCZYK: Interweniowaliśmy. Zechce Pan zgłosić się do Instruktuza Komitetów Blokowych przy Prezydium DRN Łódź-Srodmieście.

„ZAROSNIĘTY” — T.T.: Defekt da się z łatwością usunąć. Radzimy zwrócić się do lekarza chorób skórnych.

HALINA WYR Z UL. RUDZKIEJ: — Interweniowaliśmy. Zechce Pani zgłosić się do naczelnego dyrektora.

K. T. — ŁÓDZ: Interweniowaliśmy w Zarządzie Okr. Związku Handlowców. Zechce Pani zgłosić się do przewodniczącego, względnie sekretarza w. w. związek przy ul. Sienkiewicza 26, a spotka się z pomocą.

I. A.: Łódź nie posiada Szkoły Laborantów Medycznych.

„BYSZEK”: Wyczerpujących informacji udzieli Panu Prez. WRN — Wydział Kultury i Sztuki we Wrocławiu, dokąd radzimy napisać bezpośrednio.

„Oddajcie nam naszych mężów i synów walczących w Korei!”

— żądają kobiety brytyjskie

LONDYN. — Przeszło 200 kobiet, których mężowie i synowie znajdują się w Korei, przybyło w dniu 25 czerwca do Londynu.

W śródmieściu stolicy Anglii odbył się krótki wiec, na którym zabrano głos laureatka Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” — Monika Felton.

Po wiecu, kobiety wybrały dwie delegacje: jedna z nich udała się do parlamentu, druga do rezydencji premiera Churchilla. Uczestniczki delegacji nosiły transparenty, na których widniały napisy: „Oddajcie nam naszych mężów i synów, którzy walczą w Korei!”, „Pokój a nie śmierć”, „Pokój a nie wojna”.

### Pietro Nenni domaga się przywrócenia ordynacji wyborczej z 1948 r.

RZYM. — 25 czerwca odbyło się posiedzenie izby deputowanych i senatu. Było to pierwsze po wyborach posiedzenie nowego parlamentu włoskiego.

Przewodniczącym izby deputowanych został wybrany członek partii chrześcijańsko-demokratycznej Giovanni Gronchi, który otrzymał 273 głosy na 504. Na socjalistę Targetti padło 177 głosów, a na monarchistę Civelli — 29 głosów.

Przewodniczącym senatu został Cesare Merzagora (niezależny). Został on obrany 132 głosami na 229. Niezależny Mole otrzymał 79 głosów, a niezależny De Nicola — 10 głosów.

Dnia 25 bm. sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni złożył w parlamencie projekt ustawy w sprawie unieważnienia „reformy” ordynacji wyborczej, narzuconej poprzedniemu parlamentowi przez chrześcijańskich demokratów oraz w sprawie przywrócenia ordynacji wyborczej z 1948 r.

Sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej złożył w parlamencie wniosek, domagający się cofnięcia rządowych sankcji dyscyplinarnych wobec urzędników państwowych, którzy brali udział w strajkach.



„WCZASOWICZ”: Kurację przepisu lekarz zdrowiowski na podstawie wyniku badania. Należy stosować się ściśle do wskazań lekarza, nie przedłużać czasu trwania zabiegu, nie brać większej ilości kąpieli niż przepisano. Ważną jest rzeczą, aby stawić się na badania kontrolne, gdyż wtedy tylko lekarz może stwierdzić, czy kuracja odnosi pożądany skutek, czy też np. z powodu osłabienia serca itd. nie należałoby kuracji zmienić. Zdarza się nie nierozsądną kurację, która lekceważą wskazówki lekarza i nieodpowiednim trybem życia doprowadzają zdrowie do katastrofalnego stanu.

### Nowelka „Expressu”

## Nigdy więcej

Był to człowiek bardzo stateczny. Pragnął tylko dwóch rzeczy: spokoju i pracy. Pracy, dającej pieniądze, za które można by utrzymać żonę i małego synka. To było wszystko, czego chciał.

Teraz człowiek ten siedzi naprzeciw mnie w moim mieszkaniu. Twarz jego oświetla blask lampy. Widzę, że młody człowiek jest wzburzony.

— Znasz mnie dobrze — zaczyna trochę ochryplym głosem. — Wiesz, że nigdy jeszcze nie podniosłem ręki na drugiego. Ale dzisiaj wieczorem uderzyłem... i to pierwszy: prosto w twarz! A potem odwróciłem się i przyszedłem... prosto do ciebie.

Podałem mu zapalki. Mój gość zapalił i zaczął powoli opowiadać.

— Po pracy wracałem ulicą Hamburgską, na której wciąż jeszcze stoi pełno ruin. Wszystkie one były pokryte śniegiem — tak samo, jak domy w Rosji. Nie wiadomo dlaczego przez cały dzisiejszy dzień myślałem wciąż o Rosji. Może dlatego, że o tej porze roku robiliśmy pod Berdyczowem gwałtowne kontrakty, podczas których mieliśmy bardzo wiele ofiar.

Szedłem więc ulicami miasta, a śnieg skrzypiał pod moimi stopami. Uprzymiłem sobie, że za kilka minut będę w domu, gdzie czeka na mnie żona i synek. Zjemy potem kolację, nasz mały będzie do łóżeczka, ja położę się z książką w

ręką na kanapie, moja żona będzie robiła pulower dla synka i będzie ciepło i przyjemnie.

W doskonałym nastroju wszedłem do sklepika, ażeby kupić parę papierosów. Stojący przede mną jakiś pan zażądał pudełka luksusowych papierosów. Ja zaś usłyszawszy jego głos drgnąłem i znowu mi się przypomniał Berdyczów...

...Była noc. Terkotały karabiny maszynowe. Raz wraz eksplodowały granaty. Wpadłem do bunkra i zameldowałem bez tchu: „Panie pułkowniku, atak nasz został odparty! Straty poszczególnych batalionów dochodzą do osiemdziesięciu procent!”

Twarz podpułkownika nabiegła krwią. Oficer zerwał się, zaczął kląć: „Przekłete świństwo! A, wy bydlaki! Ponowić atak o godzinie czwartej trzydziestej! Zameldować o tym!” „Przy takich stratach?” — odważyłem się zapytać. Podpułkownik uniósł się i ryknął: „Każe was postawić przed sąd polowy! Każe was rozstrzelać!” Wysunąłem się bez słowa, ażeby spełnić jego rozkaz... „A teraz odwraca się on... Tak, to jest ten sam Ten sam masywny brutalny podbródek i małe oczy. Tylko, że zamiast połowej czapki nosi miękki filcowy kapeluszyk i rozłożył się bardzo.

On poznał mnie również i zaczął pierwszy.

— A, znamy się! Pan był przecież w mojej dywizji tam, w Rosji. O, to były piękne czasy.

Ernst Aust

Wysiliśmy razem ze sklepika. Kiedy znaleźliśmy się na ulicy powiedział do mnie:

— Przed trzema dniami wypuszczono mnie z więzienia.

Teraz przypomniałem sobie, że czytałem kiedyś o tym, iż skazano go na piętnaście lat za to, że kazał rozstrzeliwać radzieckich jeńców wojennych.

— Wypuszczono mnie — ciągnął dalej — ponieważ znowu nas potrzebują. Nie można zrezygnować z takich doskonałych ekspertów i znawców terenów rosyjskich jak my. Rozmawiałem z wysokimi oficerami amerykańskimi, którym zależy bardzo na naszej współpracy. A cel ich jest taki sam jak nasz: zniszczyć bolszewizm.

Spojrzał na mnie uważnie i zapytał:

— A czy pan pracuje aktywnie w jakimś związku żołnierskim? Może w Stahlhelmie, prowadzonym przez Kesselringa? ... Co, nie należy pan nigdzie? Rozumiem pana! Chce pan stać tak długo na uboczu, dopóki ostatni z nas nie zostaną zwolnieni z więzień. No, ale teraz nadchodzi czas działania.

Zatrzymał się i zaczął kreślić laską na śniegu szkic sytuacyjny.

— Uderzymy na nich ze wszystkich stron. O, stąd! Z Austrii, Jugosławii, Berlina, z Turcji — mówil z ożywieniem, a oczy błyszczały mu jak ślepie tygrysa, wietrzącego krew.

Pomyślałem wtedy o mojej żonie, o moim chłopcu i o milionach innych ludzi, którzy pragną pokoju... I sam nawet nie wiem, jak to się stało, że podniosłem rękę i uderzyłem go w twarz...

Tu opowiadający odrzucił niedopałek papierosa i dokończył niepewnie:

— Ja rozumiem, że nie powinienem być go uderzyć... A jednak nie mogłem postąpić inaczej! Czy rozumiesz mnie?

Nie mogłem się nie uśmiechnąć.

— Rozumiem cię. I nikt z nas nie weźmie ci za złe tego, coś uczynił!

— Powiem ci szczerze — ciągnął dalej mój przyjaciel — rozmawiać mówiło się u nas na ten temat. Ja jednak aż do tego czasu nie zdawałem sobie sprawy z niebezpieczeństwa, które nam grozi. I dopiero teraz zrozumiałem to.

— Za mało jest zrozumieć tę prawdę. Trzeba też walczyć o nią.

— Ale jak? — zastanawiał się głośno. — Przecież trzeba koniecznie coś zrobić teraz, kiedy niebezpieczeństwo wojny staje się coraz groźniejszym.

— Przyjdź więc w sobotę o godzinie osiemnastej pod dworzec, gdzie organizujemy wielką demonstrację...

W sobotę zobaczyłem go znowu. Szedł parę szeregów przede mną. Blask płonących pochodni rozjaśnił nasze twarze, czerwone szlاندary i transparenty, na których wypisane były hasła: „Pragniemy pokoju!”, „Precz ze zdrajcami z Bonn!”, „Amerykanie do domu!”

W oknach i bramach stali ludzie, oklaskując nas demonstracyjnie. A ja spojrzałem na mojego przyjaciela, śpiewającego pieśń walczącej klasy robotniczej i pomyślałem: „Znowu przybył jeden bojownik w walce o pokój!”

(Opr. C.)

Nowa Huta – nowi ludzie (2)

# Tam, gdzie jutro znaczy dziś

(Od naszego specjalnego wysłannika)

**P**EWIEN znajomy spotkany w Krakowie powiedział mi mniej więcej tak:  
— Dziwie się kobietom, jadącym do Nowej Huty. Tam życie dla nich za ciężkie. Zresztą i twój entuzjazm mocno przysięgnie kiedy się przekonasz, że często brak wody do mycia, że jest mnóstwo innych trudności związanych z prowadzoną na tyłu frontach budową. Lepiej zacząć jeszcze rok, dwa...

Wypowiedziawszy te „arcymądre” rady znajomy oddalił się z miną mówiącą wyraźnie, że on osobście „umywa ręce” od takich ryzykownych przedsięwzięć, bo w gruncie rzeczy nie wierzy, żeby się tam w tej Nowej Hucie myślało o potrzebach poszczególnego człowieka.

Oczywiście — głupiec. Przy tym szkodliwy głupiec.



...a po pracy czy nauce przyjemnie jest pograć w piłkę na własnym boisku. Uczniowie Szkoły Metalowej w Nowej Hucie grają w koszykówkę.  
CAF — fot. Wdowiński

Ale przypomniał mi się on w czasie niesłychanie gorącej dyskusji, w której brali udział budowniczymi kombinatu i miasta Nowa Huta.

**D**LA nikogo tu nie jest tajemnicą, że inż. Zralek, dyrektor Zjednoczenia Budowy Kombinatu Nowa Huta, zna każdy kamień, każdego człowieka i ich historię, związaną z życiem w kombinacie. Kiedy stojąc przed plastyczną mapą terenu budowy coś objaśnia, mimo wołającej głód dłoń to ten, to ów fragment, jakby radując się ich rozwojem.

Teraz robi to samo, mówiąc do zebranych:

— Tu mamy osiedle A1, pierwsze nasze osiedle w Nowej Hucie. Dalej następnym, które powstały lub dopiero powstają, a wszędzie pełno ludzi. Nowa Huta mieści już obecnie około 30 tys. osób. I jest rzeczą niemożliwą, aby tak wielki ośrodek mógł wciąż jeszcze korzystać z usług bytowych Krakowa. Mamy za sobą usług w Nowej Hucie, więc trzeba ten brak uzupełnić. Poza tym dojrzały do rozwiązania inne węzłowe zagadnienia budowy, jako że ze wzrostem kombinatu musi iść i rozwój życia miasta. Propozycje, które tu przedy skujemy, staną się wytyczną do ustalenia dalszych etapów budowy.

Inż. Zralek kończy, zabierając głos inni.

— Trzeba rozbudować sieć ambulatoriów i przychodni lekarskich — rzuca ktoś, argumentując od razu, gdzie i jakie punkty są potrzebne.

— W planie na rok 1953 jest stacja telefoniczna, kąpielisko, jest 2.880 izb na punkty usługowe i 7 tysięcy izb mieszkalnych. Ale nie wiem, czy pomyślano o piekarni, że by już teraz skończyć z dowozem chleba.

Kiedy po skończonej dyskusji wychodziliśmy z sali, inż. Zralek pokazał nam pół żartem pół serio swe ręce. Nie były one zbyt czyste. Inż. Zralek roześmiał się wesoło:

— Popatrzcie na ten brud. Koniec z nim! — zawołał prawie triumfalnie. — Do dziś człowiek w tym kombinacie mył się stale „w kratkę”, co nie należy do przyjemności. Ale mieliśmy trudności z wodą. Kombinatu potrzebuje jej wiele, tymczasem zaś pompy były dopiero w budowie. Dziś odbywa się w Mistrzejowicach odbiór gotowych całkowicie pomp. Rozumiecie, co to znaczy?

**W** gabinecie asystenta dyrektora naczelnego Nowej Huty magistra Piecha — jak w młynie. W ciągu dnia przewija się tam tłum przyjeźdźców z różnych stron Polski, a każdy chce zwiedzić Hutę. Na pływają niezliczone ilości spraw. Co chwilę dzwoni telefon.

Właśnie nadeszła wiadomość, że no wy transport maszyn i urządzeń ze Związku Radzieckiego czeka na rozładunek. Magister Piech wydaje dyspozycje. W gabinecie zbierają się kierownicy z różnych działów produkcji, jest też ktoś ze Zjednoczenia Budowy Kombinatu Nowa Huta.

Nagle rozpoczęta już naradę przerywa wtargnięcie do pokoju kilku nowych osób.

— Przepraszamy bardzo, ale sprawa jest pilna. Pani — na czoło grupy wysuwa się miła kobieta — jest kierowniczką zespołu artystycznego „Malwy”. Zespół chce u nas jutro wystąpić. Musicie zdecydować, magistrze, gdzie i jak to urządzimy. Bo ja przecież nie znam się na tym.

Mówiącym jest ktoś z działu technicznego kombinatu, kto rzeczywiście nie ma pojęcia o organizowaniu imprez artystycznych. Ale widać, że sprawa „Malwy” go interesuje. Tak samo zresztą żywe zainteresowanie daje się zauważyć wśród reszty zebranych w pokoju.

— Więc gdzie moglibyśmy dać nasz występ? — pytanie powtarza kierowniczką zespołu „Malwy”.

— Proponowano nam w mieście Nowa Huta, tam na tej drewnianej scenie. Ale wolimy przecież w samym kombinacie, żeby więcej ludzi ściągnąć na występ.

— Oczywiście — magister Piech gorąco potakuje. — Nowohutniacy są spragnieni imprez artystycznych. Musimy to jakoś urządzić.

— A stadion — wrywa się ktoś.

— Zróbmy ten występ na stadionie.

— Jeszcze nie gotowy.

— A może...

— Nie byłem tam ze trzy dni, trzeba by rzeczywiście sprawdzić — twarz magistra Piecha rozjaśnia się nadzieją. — Kolego Kubiak, zatelefonujcie i dowieście się.

Na krótką chwilę rozmowy telefonicznej wszyscy milkną, utkwiliwszy wzrok w twarzy Kubiaka.

— Niestety — odpowiedź brzmi rozczarowaniem. — Tymczasem wykluczone. Gdyby występ był za tydzień, daloby się radę.

— Hm... — magister Piech jest za kłopotany. W hali imprezowej też jeszcze nie można nic robić.

— Tam dopiero położono fundamenty — prostuje przedstawiciel Zjednoczenia Budowy Kombinatu.

— Więc, jak? — niecierpliwi się kierowniczka „Malwy”.

— Odłożmy występ na dwa tygodnie — pada propozycja. — Wówczas już będzie dość miejsc odpowiednich.

— Głupstwo! — niecierpliwie machnie ręką przekreśla ten oportunistyczny pomysł. — U nas nie ma odkładania. Co ma być jutro, musi być jutro. Przesunąć termin można, ale najwyżej na dziś!

— Oczywiście występ odbył się. W warunkach niesłychanie prymitywnych, bo po prostu na placu budowy. Nikomu to jednak nie przeszkadzało, nikt nie widział usterek technicznych. Bo tak jest tymczasem, a przecież już za 2 tygodnie...

**P**o powrocie do Krakowa ujrzałam znów na Plantach znajomego, który mi radził nie jechać do Nowej Huty. Siedział na ławce obserwując przechodniów z miną mocno zdruzona. Miałam ochotę dać mu solidnego przycyka w nos.

Barbara Drzewińska



Na zdjęciu u góry: potężna kopaczka pracuje przy budowie głównego Kanału Kuwaskiego.

Na zdjęciu u dołu: chłopcy z gromad Kulęgi, Sikora, Stozek i Ciszewo pracują ochotniczo w ramach czynu społecznego przy budowie głównego Kanału Kuwaskiego.  
CAF — fot. Baranowski

## Wielkie kopaczki pracują przy budowie Kanału Kuwaskiego którym już niedługo popłynię zyciodajna woda

„Podjęte zostaną wielkie budowy, które zmienią zasadniczo warunki rozwoju obszarów naszego kraju... Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji łąk i pastwisk oraz nawadniania gruntów ornych pozwoli na znaczny wzrost urodzajów i rozwój hodowli”.

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego).

W celu zlikwidowania zacofania gospodarczego wschodniej części naszego kraju, kapitalistyczno-obszarniczego podziału na Polskę „A” i „B”, prowadzone są między innymi prace melioracyjne w dolinach rzek Biebrzy i Narwi (woj. białostockie).

Bagna Biebrzańskie zajmują obszar 200.000 hektarów, z czego na bagna Kuwasy przypada 7.000 ha.

Od odwodnienia tych bagien rozpoczęta się wielka akcja melioracji, w której wyniku 200.000 ha bagien zamieni się w wysoko wydajne łąki, pastwiska i żyzne grunty orne. W chwili obecnej największe rozmach posiadają prace nad wykryciem wód Jeziora Rajgrodzkiego do nawadniania zmeliorowanych już łąk bagna Kuwasy.

Prace przy podwyższaniu lustra wody Jeziora Rajgrodzkiego oraz przy budowie kanałów trwają w całej pełni.

Wielkie koparki pracują przy budowie głównego kanału, którym w niedalekiej przyszłości popłynię woda na osuszone i zagospodarowane łąki. Od głównego kanału rozgałęziają się mniejsze, z których część będzie służyła do odprowadzania wody z bagien Kuwaskich, pozostałe zaś będą zasilac w okresie suszy wodą z Jeziora Rajgrodzkiego powstałe na bagnach łąki i pastwiska.

Na bagnach Kuwaskich zostanie wykopanych łącznie 316 km rowów odwadniających i nawadniających oraz 30 km kanałów.

Poważny udział we wszystkich pracach melioracyjnych biorą w czynnie społecznym chłopcy okolicznych gromad. Każdego dnia przeciętnie 100 furmanek chłopskich dowozi ziemię na wznoszone groble.

W okresie powojennym, do roku 1952, w woj. białostockim zmeliorowano już blisko 22 tys. ha łąk oraz zagospodarowano ponad 18.200 ha, podczas gdy za rządów sanacji zagospodarowano tu zaledwie 2 tys. ha.

## „Przy sobocie po robocie” Wieczornica dla młodzieży

W sobotę, dnia 27 bm., o godz. 18, Zarząd Łódzki ZMP i Łódzka Rozgłośnia Polskiego Radia organizują w klubie fabrycznym zakładów im. Marchlewskiego, przy ul. Ogrodowej 16 wesołą wieczornicę dla młodzieży przodującej w czynnie festiwalowym.

W wieczornicy z tytułowanej „Przy sobocie po robocie” wezmą udział: chór, orkiestra i soliści Polskiego Radia oraz tercet wokalny pod kierunkiem Tadeusza Dobrzyńskiego.

## Na przykładzie jednej fabryki Co pomaga w rozwoju racjonalizacji a co ten rozwój opóźnia?

Rozwój ruchu racjonalizatorskiego w Zakładach Wytwórczych Aparatów Telefonicznych T-4 daje się streścić w kilku liczbach — w ilości składanych wniosków racjonalizatorskich. W ciągu roku 1951 wpłynęło ich 81, w 1952 — 221, a do dnia 17 kwietnia br., czyli przez trzy i pół miesiąca, wpłynęło ich 173. Te liczby doskonale charakteryzują ogromny rozwój myśli racjonalizatorskiej wśród załogi ZWAT.

Nie się nie dzieje bez przyczyny. Gdyby poszukać źródeł tak szybkiego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego, to obok inicjatyw załogi, którą należałoby postawić na I miejscu, nie mała rolę odegrała tu propaganda racjonalizacji i wynalazczości.

Tak więc dużą pomocą były konkursy dla „najaktywniejszego racjonalizatora”, „najaktywniejszego realizatora nowatorskich pomysłów” i „najaktywniejszą kobietę-racjonalizatora”. Dla przykładu warto zaznaczyć, że ten ostatni konkurs dał rezultat w postaci 26 projektów, złożonych przez 8 kobiet w czasie pierwszych trzech i pół miesięcy br., podczas gdy w roku 1951 było w zakładach zaledwie 5 kobiet — racjonalizatorek i to mało aktywnych.

W rezultacie Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych T-4 mogą się poszczycić takimi racjonalizatorami jak ob. Filanowska (8 projektów), Jan Borkowski, Bolesław Lipiecki i jeszcze wielu innych.

Jeden z ostatnich projektów Jana Borkowskiego — przyrząd do szlifowania magnesu wkładki słuchawkowej — przyniesie 35 tys. zł oszczędności rocznie. Wartościowe pomysły, dające po kilkadziesiąt tysięcy zł oszczędności i likwidujące tzw. „waskie gardła” w rozmaitych działach produkcyjnych zakładów, złożyły brzozydy inżynierów i robotnicze. Są to przede wszystkim brzozydy inż. Kiełbasiaka z Ryszardem Wodnickim i Stanisławem Kozłowskim oraz brzozyda inż. Szynkielewskiego z Sitkiem i Mikulskim.

Tych osiągnięć i nazwisk mogłoby być jednak dużo więcej, gdyby wszystkie czynniki odpowiedzialne za ruch racjonalizatorski w ZWAT T-4, przykładały doń odpowiednią wagę i zainteresowanie. Mówiąc prościej słaba jest na tym odcinku współpraca i pomoc zarówno kierownictwa fabryki jak i rady zakładowej oraz organizacji partyjnej.

Nie umiemy wykorzystać inicjatyw robotników dla rozwiązania palących zagadnień kierownicy działów, jak ob. Suszczyński, główny mechanik — Horecki, który nie pomaga, a czasem nawet utrudnia wykonanie pomysłów swoich pracowników.

Kierownictwo narzędziowni niechętnie przyjmuje do wykonania przyrządy potrzebne do wprowadzenia, względnie wypróbowania pomysłów racjonalizatorskich. Trudno jest też wydestać tematykę dla racjonalizatorów od kierowników działów. Jedyny pozytywny wyjątek stanowią tu ob. ob. Łukaszczyński i Łędzewicz, którzy aktywnie pomagają w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego, przez podsuwanie zagadnień do rozwiązania i przez szybką realizację złożonych projektów.

Słabo pracuje Klub Techniki i Racjonalizacji. Czynna jest tylko część zarządu, inni włączają się do pracy sporadycznie jak to np. było w ramach zobowiązań pierwszomajowych.

Zakładowa komórka wynalazczości, która ma poważne zasługi w przyspieszeniu załatwiania wniosków i ich realizacji, niedostatecznie jednak wpływała na radę zakładową i dyrekcję, aby zagadnienia racjonalizacji i postępu technicznego stawiane były każdorazowo na odprawach i naradach wytwórczych.

Jak z tego wynika, konieczna jest pomoc i opieka rady zakładowej i organizacji partyjnej dla Klubu Techniki i Racjonalizacji oraz dla komórki wynalazczości, jak również niezbędna jest interwencja dyrekcji w stosunku do kierowników działów, uchylających się od współpracy z racjonalizatorami.

Dopiero usunięcie tych wszystkich hamujących czynników przyspieszy rozwój ruchu racjonalizacji, przyspieszy postępowanie techniczne w Zakładach Wytwórczych Aparatów Telefonicznych, T-4.



Nieprzerwanie trwają prace przy wznoszeniu nowych bloków Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkalniowej. Na zdjęciu: fragment nowych bloków mieszkalnych na ulicy Marszałkowskiej.  
CAF — fot. Szyperko



## Listy z Warszawy

## Jak nowe Stare Miasto...

**D**ECYZJA rządu z 26 czerwca 1952 r. zakreślona została granica Traktu Starej Warszawy — Traktu, na którym w pierwszym rzędzie skupić się miał wysilek odbudowy. Trakt objął ulicę Świętojańską, Piwną, Rynek Starego Miasta, Freta, Rynek Nowomiejski, Zakroczymską.

Całość prac zakończona będzie w 1955 r. i wtedy to Stare Miasto włączone zostanie do historycznego ciągu, który od Belwederu poprzez Aleję Stalina, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście łączy się ze Staromiejskim Traktem, by z kolei poprzez Konwiktorską, Nowotki, Plac Dzierżyńskiego, biegnąc u podnóża Pałacu Kultury i przez MDM, zamknąć się pierścieniem znów na Belwederze.

Pierścień ten będzie zobrazowaniem architektury polskiej od gotyku do najnowszej, współczesnej architektury realizmu socjalistycznego.

**T**YLKO bardzo nieliczne fragmenty autentycznej, siedemnastowiecznej dekoracji staromiejskich kamienic ocalały. Na kamienicy księża Mazowieckich oraz na kamienicy „Pod Murzynkiem” konserwatorzy odkryli szczytki dekoracji, jakie pokrywały prawdopodobnie całe te domy.

Z dawnych opisów wiemy ponadto, że Rynek Staromiejski był złocony i barwny. Toteż nielatwe zadanie miała pracownia prof. Sokolowskiego, gromadząca najwybitniejszych artystów z całego kraju, w rozwiązaniu problemu takiego ozdobienia przyrynkowych kamienic, by przypominały one możliwe najbar dziej owe dawne „kamienice bardzo śliczne”.

Zdaje się jednak, że nasi artyści cel swój osiągnęli... chociaż z większości kamienic nie opadły jeszcze rusztowania — urzekają nas one już dziś przedziwnym urokiem. Z wdzięcznością myśli-

my o partii, która była inicjatorem odgruzowania i odbudowy Starówki, o budowniczych Starego Miasta.

Bo też wiele poświęcenia, wiele miłości, wiele serdecznego trudu włożyli wszyscy robotnicy, rzemieślnicy, artyści, inżynierowie, by wznieść je z gruzów. Odnieśli przy pomocy władzy ludowej pełne zwycięstwo nad barbarzyństwem wroga, który zrównał z ziemią zabytkowe Stare Miasto.

Dzisiaj, w przededniu ukończenia robót na Rynku, mimo woli myśli wraca do dni, które poprzedziły to wielkie zwycięstwo.

**G**DY nasi architekci stanęli na zwalach ruin Starego Miasta, zadanie, które postawił przed nimi rząd ludowy, zdawało się przerastać ich siły. Nie mieli żadnego doświadczenia, jak podejść do tego olbrzymiego przedsięwzięcia, jakim była odbudowa Starego Miasta. Wszakże trzeba było zdobywać drogą własnych doświadczeń...

Przygotowanie dokumentacji do odbudowy Starówki bez wiadomości, co się kryje pod zwalami gruzów, było niemożliwe. Rozpoczęło się więc żmudne i trudne odgruzowywanie...

Inne, trudniejsze, niż w nowocześniejszych dzielnicach miasta. Gruzy utrzymywały bowiem równowagę ocalałych fragmentów — po ich usunięciu zapadłyby się sklepienia, obsuwałyby partery... A chodziło przecież o to, by jak najwięcej autentycznych staromiejskich kamienic ocalać. Zwykle podstępowały one nie wystarczało. Trzeba było każdy ocalały szczyłek murów natychmiast zalewać szlichtą cementową i podmurowywać.

Pracę utrudniało jeszcze to, że wskutek popekania rur wodociągowych — wody podziemne całkowicie zmieniły swój układ i wypływały z przetrąconymi fundamentami. W ten sposób nawet te fundamenty, które uznane zostały za zdolne do utrzymania ciężaru nowoodbudowywanych murów — nie nadawały się do użytku.

Ratowanie najstarszej warszawskiej kamienicy, tak zwanej kamienicy księża Mazowieckich, ob-

Na zdjęciu u góry: bez przerwy trwają prace przy odbudowie Rynku Starego Miasta. Fragment Rynku. Od lewej strony Kollataja i Dekerta. CAF fot. Dąbrowiecki

fitowało w dramatyczne momenty. Obsuwające się ściany wzmacniano zastrzykami z cementu, pod trzymywano stalowymi klamrami, pragnąc uratować ten bezcenny, czternastowieczny zabytek polskiego budownictwa.

Wreszcie w roku 1949 pracownia architektoniczna, złożona z 18 osób, przystąpiła do opracowania dokumentacji. Cenne materiały, które posiadał Zakład Architektury Polskiej, zostały szczegółowo skonfrontowane z terenem.

Pierwszą część Staromiejskiego Traktu, a więc Piwną, Zaplecze i Rynek Starego Miasta, gotowa będzie już na lipcowe święta. Ulica Świętojańska i wyjście na mury obronne zrekonstruowane będą w roku przyszłym. Rok zaś 1955 będzie rokiem pełnego zwycięstwa. Odbudowa całego Traktu Starej Warszawy zostanie ukończona.

Bgr.



...zwolniono z pracy urzędnika urzędu pocztowego Żary za lekceważenie rozdziału gazet na rejony doręczeń.

...uwalowanie dróg w Parku Źródłiska zostanie wreszcie wykonane w lipcu br.

...uznano słuszność skargi lokatorów domu przy ul. Piotrkowskiej 30, których spokój był zakłócany nieustannym hałasem z pobliskiego zakładu ślusarskiego. Wydano zarządzenie zlikwidowania tego zakładu.

...ścian na ul. Zawiszy od nr 7 do zbiegu ul. Łagiewnickiej został z nagro madzonego błota i nieczystości całkowicie oczyszczony przez MPO.

...w uznaniu słuszności skargi ob. Smolarek — winnego pracownika punktu nr 1, Sp. Pracy Żegarmistrzowsko-Jubil. usunięto ze stanowiska brygadziści.

...skargi lokatorów domu przy ul. Abramowskiego 38, odniosły wreszcie skutek i MZBM Łódź-Sródm. Prawa wy staąpił z wnioskiem o wykonanie okien na całej posesji w miejsce zburzonych balkonów.

Wycieczki  
Zabawy  
Konkursy  
Gry sportowe  
Wiele atrakcyjnych imprez  
urządza w okresie wakacji MDK

W szkołach zabrzmiał po raz ostatni dzwonek na przerwę. Dzieci opuściły klasy, aby znów do nich powrócić dopiero po wakacjach. Czeka je teraz zasłużony wypoczynek. Pojadą na wczasy, kolonie, obozy lub też spędzą będą wolne chwile na radośnych zabawach w ramach wczasów w mieście.

Równocześnie z zakończeniem nauki w szkołach skończyły się także zajęcia w łódzkim Młodzieżowym Domu Kultury. Nie znaczy to bynajmniej, by MDK zaprzęstał pracy z młodzieżą. W okresie ferii letnich, począwszy już od 1 lipca, MDK zorganizuje szereg atrakcyjnych imprez dla dzieci i młodzieży, która z tych czy innych powodów nie może skorzystać z wczasów.

Przed wszystkim trzeba tu wymienić wycieczki i ćwiczenia sportowe.

Pod hasłem „Poznajemy Łódź i okolice” odbędzie się szereg spacerów po różnych dzielnicach miasta oraz wycieczek do parków, muzeów, zakładów pracy itd. Z dalszych wypraw przewidziane są m. in. wycieczki do PGR w Lutmierzu, Lutomierska, Łęczycy, Sulejowa, Spały i Warszawy.

Dla posiadaczy rowerów zorganizuje się wyprawy kolarskie do pobliskich miejscowości podłódzkich. W czasie wycieczek odbywać się będą błyskawiczne konkursy z nagrodami.

Z zajęć sportowych przewiduje się: pływanie, piłkę ręczną, piłkę nożną, lekkoatletykę, kajakerstwo, zawody kolarskie, ping-pong i szachy.

Poza tym odbywać się będą zajęcia kulturalno-oświatowe, jak wieczory gier literackich, konkursy do-

brego czytania i recytacji, poranki bajek dla dzieci młodszych, wspólne czytanie, wyświetlanie filmów i prze zroczy i inne.

W czasie niepogody młodzież korzystać będzie z sal zabaw i gier w MDK.

Tyle niespodzianek i przyjemności! Ale zapytacie niewątpliwie, kto może korzystać z tych atrakcji? Kto przy muje zapisy? Gdzie trzeba się zgłaszać, aby móc wziąć udział w tych imprezach?

Otóż na powyższe imprezy może przyjść każdy uczeń i uczennica. Nie potrzeba żadnych zapisów. Wystarczy tylko stawić się o wyznaczonej godzinie we wskazanym miejscu.

Afisz z dokładnymi informacjami (rodzaj imprezy, godzina i miejsce) znajdziecie w dziesięciu punktach miasta: na Bałuckim Rynku, na Pl. Wolności, w szkole nr 67 na Pl. Barlickiego, w szkole przy ul. Sterlinga 23, w Pasażu ZMP (róg ul. Piotrkowskiej), przy ul. Armii Czerwonej 41, w poczekalni MPK na Chojnach, na Pl. Niepodległości koło zegara, w poczekalni MPK na przystanku Kolej Obwodowa oraz w Rudzie Pabianickiej (zegar).

Poniżej podajemy program zajęć pierwszego dnia tj. 1 lipca br.:

„Uczmy się grać w piłkę siatkową” — zajęcia na boisku. Zbiórka w MDK o godzinie 9.

Wycieczka do Parku Mickiewicza połączona z konkursem rysunkowym. Zbiórka również w MDK o godz. 15. Wycieczka trwać będzie trzy godziny. Koszt przejazdu tramwajem 45 gr. (1)

## Jeżeli uczyłeś się języka rosyjskiego przez radio — otrzymasz świadectwo

Wszyscy ci, którzy słuchając wykładów przez radio uczyli się drogą samokształcenia języka rosyjskiego, mogą teraz przystąpić do konsultacji, aby otrzymać już formalne zaświadczenie o znajomości języka. Będą to konsultacje I stopnia dla początkujących i konsultacje II stopnia dla zaawansowanych.

Konsultacje przeprowadzają w dniach od 26 do 30 bm. specjalne komisje utworzone przez Zarząd Łódzki TPP-R i wydział oświaty Prezydium Rady Narodowej. Komisje będą czynne codziennie od godz. 18 do 20 w następujących punktach miasta: Zarząd LK przy ul. Struga 1, Zw. Zaw. Nauczycielstwa przy ul. Zachodniej 84, ZMP przy ul. Piotrkowskiej 262, Okręg Łódzki TPP-R przy ul. Piotrkowskiej 272 b i Liceum dla Pracujących przy ul. Narutowicza 58. (2)



— Jak podajesz, ryjul... — huknął rudy. Chłopak zapalił drugą zapalkę i podał ognia rudemu. Ten wyciągnął z kieszonki paczkę „Cameli”, rozdarł srebro, wyjmując powoli jednego papierosa i wkładając go do ust. Nie spieszył się. Zapalka w palcach Karpiaka wypaliła się już do połowy. Odpałał wolno. Żółty płomień doszedł do palców chłopca. Ten skrzywił się. Powieki rudego podniosły się ociężałe. Spojrzył groźnie na chudziela.

— Trzymaj... — wycedził przez stulone wargi. — Co, nie umiesz podać przyzwycię?... Wreszcie wykruszony węgiel wysypał się z palców Karpiaka. Skrzywiony boleśnie strzepnął spartonym kciukiem. Scenie tej przysłuchiwała się kilkanaście par oczu. W niektórych migotał zjadliwy uśmiech, inne patrzyły zimno, ponuro, w kilku czaił się strach. Przez te parę sekund panowała taka cisza, iż można było dosłyszeć lekkie trzask płonącego drewniana. Natychmiast rudy wybuchnął gromkim śmiechem, za nim ryknęło jeszcze kilku.

— Ale z ciebie offerma, gnojzarzu! Takis nie wytrzymały na ciepło... Cha, cha, cha... Warkusz splunął z obrzydzeniem. Podniósł swój kuferek i powoli podszedł do jednej z wolnych przycz. Zaczął zdejmować mokrą kurtkę, potem ułożył rzeczy w szafce. Przygotowywanie postania i rozpakowanie mała

ków zabrało mu trochę czasu. Kiedy pozamykał wszystko przezornie i podszedł bliżej lampy, nie zdziwił się zbytnio. Na krześle rudy rozdał karty. Ten w swetrze, Sa-decki, i chudy Karpiak, kucali obok. Otaczał ich krąg kibiców na przyczach.

— Kto czwarty? — rozglądał się wkoło rudy. Chłopcy kręcili się niespokojnie.

— Za wysoko grać — bąknął któryś.

— A ty, śmierdzielu, chciałbyś na piękne oczy! — zarechotał rudy, dając mu przytaka w ucho. — Zaba!!! Chodź tu, padalcu zafajdany!...

Z górnej przyczy wychyliła się długowłosa głowa Mydlarza. Warkusz przyjrzał mu się ze zdziwieniem. „To i on tu mieszka — przemknęło mu przez głowę. — No, no?”

— Dlaczego ja? Ja nie mogę. Jestem już tyle winien — powiedział płacząwie Mydlarz.

— Jajda, żabo — oświadczył rudy groźnie.

— Możesz się odegrać. Trzy „kafle” więcej. trzy „kafle” mniej... — gwizdnął przenikliwie stulonymi wargami tak, jak się ploszy koty. Na twarzach leżących na przyczach pojawił się glupkowaty uśmiech.

— Noo... — podniósł się rudy. Mydlarz coś tam skomlał poruszając się na przycz. Rudy, kiedy wstał, sięgnął głową górnego łózka. Chwycił zienacka Mydlarza za rękę i jednym szarpnięciem rzucił go na podłogę.

107)

Mydlarz zapisał jak nadeptana mysz. Zaczął się gramolić z podłogi.

— A może chcesz płacić? — zapytał ironicznie rudy. — Co, nie? — wyciągnął rękę, kiwając wymownie palcem. — Nie chcesz, gni do. Pozwalam ci się odegrać. Też nie chcesz?

— O Boże! — jęknął Mydlarz. — Wszystko ci zapłacę. Ale teraz nie mam.

— Nie masz, kotku? — uśmiechnął się słodkiutki rudy, odsłaniając szczerbę w zębach z przodu. — Płac, albo się odegra.

— Czy u was gra się dobrowolnie? — zapytał zwięźle Warkusz, oparty z rękoma w kieszeni o najbliższą przyczę. Rudy błyskawicznie oderwał spojrzenie od kart. Napotkał niebieskie, nieruchome źrenice, wydatną szczerbę. Zwęził powieki, wydmuchując powoli dym z papierosa. Twarze chłopaków zwróciły się do Warkusza. Mydlarz wlepił w niego maślane, nieprzytomne spojrzenie.

— A, to ty, nowy — stwierdził rudy. — Niczego chłopyty — przesłiznął się po nim wzrokiem, jakby takował konia na jarmarku. — Idź stąd i nie śmierdzi! — rzucił krótko.

Warkusz nie mrugnął okiem, stulił tylko usta jak do pocałunku. Źrenice jego miały błękit niesamowity.

— Pytam, czy u was gra się dobrowolnie? — powtórzył.

Twarze chłopaków ożyły. Pojawiły się wrogie, zaczepne spojrzenia.

— A co ci do tego?

— Co się wtrącasz w nie swój interes! Gra potoczyła się ostro. Setki i pięćsetki szeleściły w świetle odrutowanej żarówki.

Moje — oświadczył po dwóch godzinach rudy. Zręcznymi, złodziejskimi rękami liczył i zgarniał pieniądze. Papieros sterczał mu pod nosem, wypisując błękitną spiralę dymu. — Co? nie masz? Ach, ty żłobie małorolny! Pisz do ojca, niech płaci. Niech morgi sprzeda! Co, myślisz, żeś frajera znalazł?

A jak tobie karta szła, toś pieniążki zgarniał. Nie masz? No to nie pójdziesz jutro do roboty. Pojedziesz z mną, zarobię... Zaba, płać! A, prawda, ty nie masz. No, żarobitem, mogę postawić — zarechotał donośnym śmiechem.

W oczach wszystkich błyszczało podniecenie, na policzkach wypieki. Zabulgotała wódka w kubkach.

— Pij! — wrzeszczał rudy przez gwar głosów. — Znajcie pana! Możecie się jeszcze odegrać, a co wypijesz — to twoje!...

Litrowka opróżniła się szybko.

— Pij! Lepiej ci karta pójdzie. Co? Już nie możesz? I pić nie możesz? A co ty możesz? Ty wyporku świński! Za to ja mogę utopić cię jak psa, zdusić jak pluskwę! Jak nie zapłacisz, coś winien, to szukaj się do Abrahama. Józek! Ile tobie winna ta gnida?

— Szesnaście — wycedził przez zęby drażną na dolnej przyczy, jeden z koleżków rudego.

— A tobie, Alojz?

— Dwanaście i pół — odparł ktoś z tyłu.

— No i co? Darować takiej gadzinie?

— Ty możesz darować — odezwał się drażgał. — Ja pieniędzy nie robię. Albo zapłacił do pierwszego, albo śledzie go zjedzą.

— Słyszysz, żabo? — mówił rudy, dmuchając mu dymem w nos. — Albo zapłacisz, albo marny twój widok. Uduśże jak psa.

Mydlarz mrugał czerwonymi od wódki oczyma. Twarz wykrzywił mu strach, ale próbował uśmiechać się glupkowato. Zaczęli grać od nowa. Sa-decki nie mógł już pić. Krztusił się, wódka spływała mu po brodzie.

Rudy przypomniał sobie Warkusza. Podszedł do jego przyczy z kielichem.

— Wprawdzie nie podoba mi się twój pysk, ale znaj honory domu. Cykl!

— Nie piję — oświadczył Warkusz, przewracając się na sienniku.

(D. c.)

W dniu 23 czerwca w Ministerstwie Oświaty odbyło się uroczyste zakończenie II Olimpiady Fizycznej. Do II Olimpiady Fizycznej przystąpiło 280 uczniów szkół średnich, ogólnokształcących i za wodowych.

Z tej liczby 11 uczniów zostało nagrodzonych, a 4 wyróżnionych. Pierwszego miejsca nie przyznano.

Na zdjęciu: zdobywca IV miejsca, uczeń szkoły TPD w Łodzi — Tomasz Formok otrzymał dyplom.  
CAF — fot. Szyperko



Brakoróbstwa nie wolno tolerować

# Zarówki z L-3

muszą być dobre

## Trzeba się przyznać do błędów i szybko je naprawić

Sklepy z artykułami gospodarstwa domowego MHD posiadają w sprzedaży żarówki wyprodukowane w trzech różnych fabrykach, a mianowicie L-1, L-2 i L-3, mieszczących się w trzech różnych miastach Polski. Od pewnego czasu kierownicy tych sklepów zaczęli zwracać uwagę na fakt, że żarówki ze znakiem L-3 stają się — jak to się mówi w języku handlowym — coraz mniej „chodliwe”, że konsumenci nie chcą ich kupować, kupują natomiast chętnie żarówki ze znakiem L-1 i L-2.

Równocześnie zaczęły do sklepów na pływac coraz częstsze reklamacje:

- że żarówki L-3 są bardzo nietrwałe,

- że wiele z nich pali się zaledwie kilkanaście godzin,

- że znowu inne powodują krótkie spięcie itd.

— Mówić można dużo, ale to jeszcze nie wszystko — pomyśleli sprzedawcy i zaczęli sprawdzać żarówki dostarczone przez wytwórnię L-3.

Wyniki badań okazały się bardzo niekorzystne dla żarówek z L-3; poważna ich część posiadała wadliwie przyklejone trzonki, inne dla odmiany bardzo krótko się paliły, bo od 10 do 15 godzin.

Teraz już sprzedawcy nie mieli żadnych wątpliwości. Istniało tylko jedno wytłumaczenie tego zjawiska: b r a k o r ó b s t w o! Toteż zgłosili natychmiast swoje spostrzeżenia do dyrekcji MHD.

Ponieważ jednak klienci dość często poszukują żarówek, ekspedycenci postanowili naprawić je własnymi siłami. Sprzedawcy zostawili po godzinach pracy i specjalnym klejem przymocowy wali obłuzowane trzonki.

Ale trzeba było przecież wyciągnąć z tego jakieś wnioski, w jakim sposób zapobiec brakoróbstwu. Toteż dyrekcja MHD wysłała dnia 16 maja br. pismo do wytwórni lamp żarowych L-3 z prośbą o zaprzestanie wadliwej produkcji żarówek.

Jednak wiara w dobre chęci wytwórców zawiodła. 3 czerwca do dyrekcji MHD w Łodzi wpłynęło od L-3 pismo, w którym czytamy m. in.:

„Reklamację Waszą traktujemy jako gołosłowne twierdzenie nie poparte rzeczowymi argumentami”...

I dalej:

„Twierdzenie, jakoby w naszych do stawach znajdowało się od 20 do 30 proc. żarówek z obłuzowanymi trzonkami, traktujemy jako niepoważne wystąpienie z Waszej strony i oszczerstwo pod adresem naszego zakładu”. I wreszcie:

„...Nadmieniamy ponadto, że na każdej żarówce umieszczony jest stempeł ze znakiem wytwórni, zachodzi zatem możliwość, że zausterkowane fabrykaty nie są naszej produkcji. Na ten istotny szczegół winniście zwrócić uwagę.”

Dyrekcja MHD skorzystała z tej „nauki”. Powołano komisję, która zajęła się dogłębnym sprawdzeniem żarówek L-3. I cóż się okazało?

W świeżo rozpakowanych kartonach liczba „zausterkowanych” żarówek z obłuzowanymi trzonkami dochodziła do 30 procent, a żarówek o krótkotrwałej emisji (od 10 do 15 godzin) było tam do 10 procent.

Oczywiście nie wolno dłużej tolerować tego brakoróbstwa. Wytwórnia L-3 powinna natychmiast wydać zdecydowaną walkę brakorobom wśród jej załogi.

Klient żąda pełnowartościowego towaru w sklepach — i o tym kierownictwo L-3 musi pamiętać. (g)



Zarząd łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników i Towarzystwa Botanicznego organizuje w najbliższą niedzielę, dnia 28 bm., o godz. 9 rano, wycieczkę do Rogowa. W programie wycieczki — zwiedzenie Stacji Doświadczalnej SGGW oraz inne atrakcje. Koszt wycieczki wynosi około 14 zł od osoby.

Zgłoszenia imienne na wycieczkę należy kierować do piątku, 26 bm., do Muzeum Przyrodniczego w Parku Sienkiewicza. (z)

PTTK urządza w najbliższą niedzielę, 28 bm., następujące wycieczki: jednodniową wycieczkę autokarem do Warszawy i wycieczkę do Żelazowej Woli i Spały. Zapisy na te wycieczki przyjmuje biuro PTTK, przy ul. Piotrkowskiej 70. (z)

## Wielkie jarmarki w okresie zniw

Poczynając od 1 lipca, Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni urządza we wszystkich miastach powiatowych województwa łódzkiego wielkie jarmarki przedzielne. Jarmarki te trwać będą po kilka dni w jednej miejscowości, aby ludność bliższych i dalszych okolic mogła się zaopatrzyć we wszystkie potrzebne artykuły.

### Nawet skrzypce w futerales...

W pierwszej połowie czerwca br. złożono w Referacie Rzeczy Znalezionych przy MOI (Piotrkowska 104) — 25 różnych przedmiotów, zgubionych na terenie Łodzi przez rozrąbanych właścicieli.

Wśród zgubionych znajdują się m. in.: dwie teckie skórzane, męskie półbuty brązowe, marynarka damska, bluzka nylonowa, portmonetka z pieniędzmi, obligacje, a nawet... skrzypce w futerales i zegarek męski na rękę.

## Dzisiaj spotykamy się wszyscy w Parku 1 Maja!

Dziś, 27 bm., wszyscy łodzianie spotkają się na tradycyjnych uroczystościach wiankowych, które urządza LPZ w Parku 1 Maja w Rudzie Pabianickiej.

Program uroczystości jest bardzo bogaty. Będą tam występy artystów, koncert w wykonaniu zespołu mandolinistów i tańce. Odbędzie się też spotkanie łodzian z przodującymi rybakami rybactwa pełnomorskiego i przedstawi cielami Marynarki Wojennej oraz defiladą kajaków i żaglówek, puszczanie wianków i na zakończenie — zabawa.

Aby zapewnić łodzianom wygodę na komunikację z terenem uroczystości, MPK uruchamia w godzinach od 17 do 23 kilka dodatkowych wozów tramwajowych. (z)

## Nowinki ze sklepów...

Wszystkich, którzy wybierają się na jakąś wycieczkę turystyczną, zainteresuje zapewne wiadomość, iż łódzkie zakłady metalowe wyprodukowały niewielkie maszyny spirytusowe, doskonale nadające się na takie właśnie „wypawy”. Efektownie wykonane, składane maszyny tego rodzaju w najbliższym czasie znajdą się w sklepach.

Inną, zawsze radosną wiadomością, jest zapowiedź większego transportu radiodiodiorników marki „Pionier” i „Mazur”. Jak nas informuje „Arged”, już wkrótce aparaty te ukąż się w sprzedaży.

Na sezon letnich upałów „Centragal” przygotował dużą ilość białych czapek inianych (cyklistówce) w cenie 17,50 zł za sztukę. Będzie je można nabyć w sklepach galanterijnych oraz w specjalnym kiosku z galanterią włókienniczą i nakrywkami głowy, który centrala uruchomi przy ul. Piotrkowskiej 110.

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego zaopatrzy swe sklepy w nowy rodzaj toreb i torebek. Będą to efektywne torby sporządzone z podgumowanego materiału w kratę, m. in. podróżne, plażowe itd.

A będzie tam co kupować. W stoliskach jarmarcznych znajdują się: materiały wełniane, bawełniane, jedwabne i lniane, wszelkiego rodzaju konfekcja po cenach zniżonych od 30 do 60 proc., wyroby dziewiarskie, pasmanteria, obuwie, artykuły chemiczne, maszyny i narzędzia rolnicze, książki, wyroby drewniane, meble, artykuły gospodarstwa domowego, ceramika, artykuły elektrotechniczne, radia, artykuły sportowe, budowlane, zabawki dla dzieci, artykuły spożywcze itd.

Równocześnie mieszkańcy wsi przyjeżdżający na jarmarki będą tam mogli sprzedać w punktach skupu takie artykuły, jak: zboże, ziemniaki, drób, jaja, pierze, włosie, wełnę, skóry surowe, fasole, grachy itd.

Aby umilić ludziom czas spędzany na jarmarkach, organizuje się też loterie książkowe, rewie mód i występy artystyczne. Oczywiście przez cały czas czynne będą gospody i dobrze zaopatrzone bufety GS.

Pierwszy taki jarmark odbędzie się w Radomsku od 1 do 3 lipca. (b)

## Dzungla płonie... (10)

### „Uwaga! Pociąg nadchodzi”

### „Najpiękniejsza”

### „Ruszymy wzgórze”

### „Zagubione melodie”

— oto filmy które ujrzemy w lipcu

Na ekranach kin łódzkich ujrzemy w lipcu szereg nowych filmów produkcji zagranicznej.

Będą to: „Zagubione melodie” — piękny kolorowy film austriacki, węgierska komedia filmowa „Pomysł wy sprzedawca”, film chiński „Uwaga! Pociąg nadchodzi”, włoski „Najpiękniejsza” z Anną Magnani oraz dwa filmy czechosłowackie — „Ruszymy wzgórze” i „Z cesarsko-królewskich czasów opowiadają kilka”. Ten ostatni film nakręcono na podstawie opowiadań znanego humorysty czeskiego — Jarosława Haska. (g)

## I zjazd naukowy lekarzy z woj. łódzkiego

W dniu 28 bm., w sali konferencyjnej WRN, przy ul. Ogrodowej 15, odbędzie się I zjazd naukowy lekarzy województwa łódzkiego. W ramach zjazdu przewidziane jest również walne zebranie członków Polskiego Towarzystwa Lekarskiego Oddziału Łódzkiego. Początek zjazdu o godz. 10. (z)

## Na półkach „Domu Książki” Nowe wydania i wznowienia ukazały się w łódzkich księgarniach

Ostatnio na półkach „Domu Książki” pojawił się szereg nowości beletrystycznych i kilka wznowień.

Do nowości należy m. in. „Opowiadanie z kalendarza” Bertholda Brechta. Jest to powieść o charakterze filozoficznym, nawiązująca do postępowych postaci filozofów, jak Giordano Bruno i Sokrates. Cena tej książki wynosi 4,20 zł.

Wśród starszych dzieł cieszy się olbrzymią popularnością powieść ra dzieckiego pisarza Bolszyncowa pt. „Nad błękitnym morzem” (zł 4,30). Niesposób nie wymienić też pięknie oprowianej, dwutomowej powieści Dickensa pt. „Życie i przygody Nicholasa Nickleby” (48 zł) oraz wznawienia powieści Stendhala „Różowe i zielone” (zł 10). Ukazała się również powieść węgierskiego pisarza

## Miła wiadomość dla gospodyń

Ostatnio w sklepach MHD z artykułami gospodarstwa domowego ukazały się od dawna oczekiwane przez gospodynie balony w koszach o pojemności od 5 do 60 litrów, gąbki, słoje i weki. (g)

## Pięknej pogody i słońca! Pierwsze grupy dzieci wyjeżdżają na kolonie

Już jutro, 28 bm., wyjeżdża na kolonie letnie pierwsza grupa dzieci ze szkół TPD. Grupa udająca się do Mielnia odjedzie z dworca Łódź-Kaliska, o godz. 16.25, o godz. 21.05 tego samego dnia odjedzie do Sarninowa i Gasek następną grupę. W dniu 29 bm., o godz. 21.05, również z Dworca Kaliskiego wyjadą dzieci do Jarostawca. (z)



## Na czym polegają te trudności?

Przy Al. Kościuszki 93, tuż przy ul. Mickiewicza, znajduje się kiosk „Ruchu”. Kiosk ten wieczorami tonie w ciemnościach i stan ten utrudnia pracę, np. podczas obliczania pieniędzy, wydawania reszty itp.

Na pytanie moje, dlaczego praca odbywa się tu w ciemnościach — od powiedziano mi, że instalacja elektryczna założona jest od dawna, ale też i od dawna, bo co najmniej od pół roku, czekają na podłączenie jej do sieci.

Ciekawe — na czym polegają te trudności? N. W.

Veresa pt. „Wieczory na puszcze” (zł 8,80) i „Spowiedź” polskiego pisarza Mortona (7 zł).

Spośród wznowień wymienić należy „Zadanie” Kraszewskiego, „Oczyść” Wandy Wasilewskiej oraz pracę Lenina „O literaturze”. (g)



Straszną jest dola tubylcy pracującego na plantacji. Za parę miedzianków dziennie musi oddać swą krew i pot, ażeby wzbogacić się mógł biały właściciel. I nie ma nikogo, kto by mógł się wstawić za wyszkiwanym. Tu, na tej plantacji, karczowano pnie. Ludzie byli wyczerpani, wycieńczeni febrą. Ale do zora popędzał ich ostro: „Przedzi!... Przedzi!”



Skaznik — jeden z robotników — ma właśnie atak febrы. Ledwie może utrzymać się na nogach, a musi wraz z ośmioma innymi ludźmi dźwigać olbrzymi pień świętego drzewa. W pewnej chwili załamał się pod ciężarem i upadł na ziemię. Olbrzymie drzewo przywaliło robotników. Rozległ się straszny krzyk.



— To przez ciebie! — krzyknął dozorca. — I zaczął walić Malajczyka kijem po głowie. — On jest przecież chory. Dlaczego każeś mu pracować? — wołali inni, ale dozorca bił dalej. Z ust i nosa Szakira buchnęła struga krwi. Oczy jego zachodziły mgłą. A dozorca katował go bez miłosierdzia. (G. C. N.)

Barwne koszulki na szosach podłódzkich

Wyścig kolarski „Dziennika” i „Expressu” ostatnią próbą kolarzy przed wyjazdem na IV Festiwal Młodzieży w Bukareszcie

NA specjalnym zebraniu sekcji kolarskiej LKKF omawiano szczegółowo sprawy organizacyjne mającego się odbyć 26 lipca wyścigu kolarskiego o puchar „Dziennika Łódzkiego” i „Expressu Ilustrowanego”.

Tegoroczny wyścig odbędzie się niemal w przeddzień wyjazdu sportowców polskich do Bukaresztu na IV Światowy Festiwal Młodzieży. Ze względu na to, że istnieje projekt wysłania do Bukaresztu kolarzy, przeło wyścig łódzki będzie traktowany jako ostatnia eliminacja przed ustaleniem drużyny reprezentacyjnej. Wskazuje to na to, jak wielkie znaczenie sportowe przywiązuje się do wyniku tego wyścigu.

Z punktu widzenia organizacyjnego wyścig ten na pewno spełni

swoje zadanie propagandowe. Udział wszystkich najlepszych kolarzy z całej Polski oraz wyjątkowo licznie zapowiadający się start młodych za wodników zapewnia całokształt powodzenie tej imprezy.

W dniu 26 lipca odbędzie się właściwie 5 wyścigów. „Turyści” będą podzieleni na dwie grupy z tym, że w jednej grupie wystąpią „turyści” zrzeszeni, a w drugiej niezrzeszeni. Podział na grupy rozwiązuje w znacznym stopniu trudny problem wypuszczenia jednocześnie ze startu kilkuset zawodników. Jedni i drudzy walczyć będą na tej samej trasie od miejsca startu na ul. Pabianickiej koło Parku Wenecja do mety na Chojnach za Józefem. Wyścigi te rozegrane będą na dystansie około 25 km.

Wszyscy „turyści” zgłoszeni do wyścigu zbiorą się w dniu zawodów o godz. 8 rano w Helenowie, aby otrzymać numery startowe. O godz. 9 zwróciła grupa kolarzy wyruszy na start, defilując ul. Piotrkowską. Start wyznaczono na godz. 10.

Zbiórka wszystkich pozostałych kolarzy wyznaczono na godz. 11 również w Helenowie. O godz. 12 kolarze wyruszą z Helenowa i przejdą ulicami: Nowotki, Piotrkowską, Stalina, Przejazd, Piotrkowską i z powrotem do Helenowa.

Start wyścigu głównego odbędzie się o godz. 13 na pierwszym kilometrze szosy warszawskiej za mostem kolejowym. Po wyruszeniu wyścigu głównego nastąpią w odstępach kilkunastominutowych starty wyścigów kolarzy klasy II i III.

Meta wyścigu głównego znajdzie się w Helenowie, a przy jeździe czolówki wyścigu do Łodzi należy oczekiwać około godz. 18. Przed jej przybyciem zorganizowane zostaną na torze w Helenowie wyścigi za motorami z udziałem za

wodników łódzkich i zamiejscowych. Mety wszystkich innych wyścigów znajdować się będą na szosie.

W najbliższych dniach wyznaczeni zostaną piloci poszczególnych wyścigów oraz jeden z sędziów łódzkich jako sędzia główny wyścigu. Z Warszawy przyjadzie do Łodzi trzech obserwatorów tej tak dobrze zapowiadającej się imprezy.

Zgłoszenia do wyścigu przyjmowane są nadal w redakcji „Dziennika Łódzkiego”, ul. Piotrkowska 96. Zwycięzców wszystkich wyścigów czekają cenne nagrody.



W biegu na 400 m Jurewicz (NRD) pobiła rekord świata

Na zawodach lekkoatletycznych w Berlinie Jurewicz przebiegła 400 m w czasie 55,7. Wynik ten jest o 0,3 sek. lepszy od rekordu świata Pomo gajewej (ZSRR).

Rekord NRD w biegu na 1500 m pobił Hermann, uzyskując czas 3:54,6.

RADIO

NIEDZIELA, 28 CZERWCA
10.40 „Nie tylko astronom” — poga- Banka z cyklu: „Sylwetki uczonych”
10.50 Robotnicze Zespoły Świąteczne przed mikrofonem. 11.10 „5,0 dla młodoci”
13.15 Festiwalowe sygnały. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.10 Program lokalny. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Pańskie dziady” — słuchowisko. 19.15 Złoty Warszawskich Zakładów Pracy dyskutują o audycjach „Przy sobocie po robocie”. 19.30 Melodie taneczne. 20.30 Na fall humoru i satyry. 21.25 „Pionierska brigada” — pieśń. 21.30 Muzyka taneczna. 21.50 Reportaż z szymbowcowych Mistrzostw Polski. 22.40 Wieczorna serena.

TEATRY

Nowy — „Opowieść o Turcji” — 19
Im. Jaracza — „Sprawa rodzinna” — 19
Powszechny — „Intryga i miłość” — 19
Mały — niezyczny
Muzyczny — „Kraina uśmiechu” — 19.15
Pianko — widowisko zamknięte
Ariekin — niezyczny
Teatr Ziemi Łódzkiej — „Damy i huzary” — 16 i 20, Nieborów dn. 28. VI.

KINA

BALTYK — Sądko — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat. — 17, 18, 19. Program dla najmłodszych — 15
1 MAJA — Potępienie — 17.30, 20
MEŁDA GWARDIA — Ostatni rejs — 16, 18, 20
MUZA — Żołnierz zwycięstwa I ser. — 18
PIONIER — Skandal w Clochemerie — 17, 19
POLONIA — My urwisy — 16, 18, 20
PRZEDWIOSNIE — Chłopcy na pozycji — 18, 20
REKORD — Tragiczny pościg — 18, 20
ROMA — Grzesznicy bez winy — 15, 20
SOJUSZ — Zwycięski powrót — 18.30
SWIT — Gdzieś w Europie — 18, 20
STYLOWY — niezyczne z powodu re- montu
TATRY — Poszukiwacze złota — 16, 18, 20
WISŁA — Gorące serca — 12, 17, 20
WŁÓKNIARZ — Ślub z przeszkodami — 16, 18, 20
WOLNOSC — Strój galowy — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — Dom na pustkowi — 18, 20
DWORCOWE — Świat młodych, 7-52. Świątka, Pieśń prelii, PKF 24-53 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
Uwaga! Przed sprzedaż biletów normalnych do kin: „Baltyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włóknierz” i „Gdynia” prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis”, ul. Piotrkowska 65, w godz. od 11 do 18.

WYSTAWY

Wystawa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego, Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 10 do 18 za wyjątkiem czwartków.

Nocne dyżury aptek

Dziśszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Przejazd 59, Wólczańska 37, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48. Dyżur położniczo-ginekologiczny: dz. przez całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

IV Festiwal w Bukareszcie

Sportowcy Ogniwa podejmują zobowiązania

Z okazji IV Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie koła sportowe łódzkie ZS Ogniwo podejmują w dalszym ciągu zobowiązania usprawnienia swej pracy na polu organizacyjnym i sportowym.

Koło Nr 31 przy Wyzd. Finansowym Prez. RN postanowiło zorganizować Spartakiadę w 9 uprawianych gałęziach sportu, zwiększyć do końca bież. roku o 20 procent ilość członków koła, przekroczyć o 30 proc. wyznaczony limit, zdobyć odznak SPO, wybudować boisko do siatkówki oraz strzelnicę, wreszcie położyć większy nacisk na uświadomienie i szkolenie polityczne swoich członków.

Koło Nr 30 przy PKO postanowiło w porozumieniu z Kolem Nr 27 przy Zarządzie Okręgowym Radiofonicznej Kraju włączyć się do współzawodnictwa sportowego, biorąc jako podstawę regulamin współzawodnictwa ZS Ogniwo.

Łódź — Zd. Wola Finał piłkarski eliminacji ZS Gwardia

W ramach wojewódzkich eliminacji piłkarskich przed II Spartakiadą ZS Gwardia odbyły się dwa mecze. W pierwszym spotkaniu Łódź grając w Łęczycy odniosła zwycięstwo 2:1 (0:1). Bramki dla Łódzi uzyskali: Hogendorf i Woźniak, a dla Łęczycy — Sobczak. W drugim meczu, odbytym w Zdunskiej Woli, drużyna gospodarzy pokonała Wieluń 1:0. Jedyną bramkę meczu zdobył Grabski.

W finale eliminacji wojewódzkich, które odbędą się w czwartek przyszłego tygodnia, dn. 2 lipca, spotkają się więc Łódź — Zdunská Wola.

Łódź ma najlepszych pływaków

Spartakiada zakończona Liczne talenty są wśród młodzieży szkolnej

We Wrocławiu zakończyła się I Spartakiada Szkół Ministerstwa Oświaty. Pierwsze miejsce w konkurencji zespołowej — nagrodę wiceprezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza zdobyło woj. stalinogrodzkie — 2.341 pkt.

W lekkoatletyce zarówno chłopcy jak i dziewczęta zwyciężyli Wrocław. W pływaniu chłopców — Stalinogród, w pływaniu dziewcząt

Kto? Gdzie? Kiedy?

W sobotę i niedzielę, 27 i 28 bm. odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA

PLYWACTWO. Mistrzostwa juniorów Włókniarza, basen przy Al. Unii od godz. 9. BOKS. Gwardia — Budowlani mecz o mistrzostwo klasy powiatowej, sala przy ul. Nawrot 25, godz. 18. WYŚCIGI ŻUZOŁOWE. Ogniwo — Włóknarz (Czeszochowa) na torze przy Placu 9 Maja, godz. 18.

NIEDZIELA

SPORT WODNY. Regaty ślizgów motorowych w Parku 1 Maja w Rudzic Pabianickiej, godz. 17.30. PIŁKA NOŻNA. Widzew — Włóknierz (Pabianice), boisko Włódzka, godz. 11 i Kolejjarz — Spójnia (Tomaszów), boisko przy ul. Kilińskiego 188, godz. 17.30 mecz o mistrzostwo łódzkiej ligi międzywojewódzkiej.

Mistrzostwo klasy A: boisko Budowlanych, godz. 11 BUDOWLANI — SPÓJNIA, boisko KS Marchlewskiego, godz. 11 KS MARCHLEWSKI — CETEBE, boisko Budowlani, godz. 17 OGNIWO — KS ARMII LUDOWEJ, boisko Włódzka, godz. 15 WIDZEW — KS 9 MAJA, boisko GWKS, godz. 11 GWKS — GWARDIA i boisko przy ul. Kilińskiego 188, godz. 15.30 KOLEJARZ — WŁÓKNIARZ. PIŁKA RĘCZNA. AZS (Łódź) — Budowlani (Groszowice) mecz o mistrzostwo Polski, stadion przy Al. Unii, godz. 11.

PLYWANIE. Mistrzostwa juniorów Włókniarza, basen przy Al. Unii od godz. 9.

MOTOCYKLIZM. Wyścigi motocyklowe Włókniarza na torze trawiastym przy ul. Armii Czerwonej 28, godz. 15.

KOLARSTWO. Mecz kolarski Polska — Czechosłowacja, tor w Helenowie, godz. 17. GIMNASTYKA. Mistrzostwa męskie i żeńskie okresowe ZS Stal, godz. 15, ul. Przebyszewskiego 99.

Pracownicy poszukiwani

Majstra odlewnika od zarządztwa Sławieńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Darlowie. Mieszkanie zapewnione. wynagrodzenie wg umowy zbiorowej 1798-K

Zdunów zatrudni natychmiast Sp-nia Pracy „Kominiarz”. Warunki bardzo dobre. Oferty kierować pod adresem: Sp-nia Pracy „Kominiarz”, Łódź, Piotrkowska 50. tel. 232-64. 1753-K

Kierownika magazynów technicznych, tkaczy, woźniców, robotników gospodarstwach i na trzeźpalnie zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej, Łódź, ul. Pabianicka 184-186. Zgłoszenia osobiste przyjmują dział personalny. 1751-K

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO im. Gen. K. ŚWIERCZEWSKIEGO

Łódź, ul. Wólczańska nr 219. Przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 11 do 15. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1541-K

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO im. Stefana LENARTOWSKIEGO

Łódź, ul. Gdańska 47, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15 do 17. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1560-K

Treningi próbne wypadły dobrze

Wycieczka na regaty ślizgowców najlepszym całodziennym odpoczynkiem niedzielnym

W wielu zakładach pracy wydziały socjalne i rady miejscowe zastanawiają się nad zorganizowaniem dla swoich członków atrakcyjnej wycieczki za miasto, gwarantującej im wypoczynek niedzielny i miłe spędzenie czasu zdalek od miasta w lesie lub nad wodą.

Sądymy, że tym razem mają one uproszczone zadanie — wystarczy wybrać się do Rudy Pabianickiej nad brzeg pięknego jeziora Ośrodek Sportów Wodnych w Parku 1 Maja.

Jezioro to jest rzeczywiście piękne — z jednej strony rozciąga się piaszczysta plaża, a z drugiej czysta zieleń trawy. Opodal znajdują się rozległe place, na których można zabawić się w piłkę siatkową. Wszyscy będą mogli wziąć udział w imprezie artystycznej organi-

zowanej przez LPZ i wreszcie, co najciekawsze, przyglądać się emocjonującej walce łodzi motorowych na torze regatowym.

Program artystyczny LPZ przewiduje tańce, śpiewy, recytacje itp. Natomiast po regatach od godz. 20 do 22 tuż nad brzegami jeziora odbędzie się wielka zabawa taneczna na zakończenie obchodu Dni Morza.

Zawodnicy, którzy wezmą udział w niedzielnych regatach ślizgów motorowych przybyli wczoraj do Łodzi i wprost z dworca kolejowego udali się na tor regatowy, gdzie w uroczystym uświetnieniu odbył pierwszy trening. Wszyscy są zadowoleni z warunków technicznych i twierdzą, że tor w Rudzic Pabianickiej jest lepszy od wrocławskiego na Odrze, znacznie bowiem lepiej startuje się na wodzie stojącej. To wskazuje, że nawiązana będzie emocjonująca walka. W każdym wyścigu startować będą po cztery łodzie.

Regaty niedzielne będą pierwszą taką imprezą w historii sportu łódzkiego. Jeśli impreza się uda pod względem propagandowym i sportowym to Rada Okręgowa ZS Włóknierz zechce niewątpliwie w przyszłości dostarczać mieszkańcom Łodzi podobnych emocji sportowych. Zwycięzca regat niedzielnych otrzyma puchar ufierowany przez redakcję „Expressu Ilustrowanego” i „Dziennika Łódzkiego”.

Bilety w przedsprzedaży nabywać można dzisiaj w lokalu PTTK przy ul. Piotrkowskiej 70, a w dniu regat przy wejściu do Ośrodka.

Chociaż regaty rozpoczną się dopiero o godz. 17.30, to jednak warto wybrać się do Parku 1 Maja już z samego rana i spędzić cały dzień nad brzegami jeziora. Teren parku jest radiofonizowany, a na miejscu znajdować się będą bufety z napojami i zakąskami.

Spotykamy się więc wszyscy w niedzielę nad brzegami jeziora w Rudzic Pabianickiej na pierwszych regatach ślizgów motorowych.

OWKS Kraków odwiedzi piłkarzy łódzkiego Włókniarza

Włóknierz nie ustaje w zabiegach organizowania meczy towarzyskich z drużynami pierwszoligowymi. Tym razem zapowiada on nam spotkanie z jednym z lepszych zespołów pierwszej ligi, a mianowicie, z OWKS Kraków.

Zawody te odbędą się we wtorek, 30 bm., na stadionie przy Al. Unii, o godz. 18.

Zawody kolarskie w Szczecinie ponownie przełożone

Z powodu burzy i ulewnej deszczu zawody kolarskie na torze w Szczecinie między drużynami Polski — CSR zostały ponownie przełożone i odbędą się w sobotę, 27 bm.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO im. JÓZEFA STALINA z siedzibą w Łodzi, Zakład D,

Łódź, ul. 8 Marca 5, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki od godz. 12 do 14. Jeśli w wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1543-K

ŁÓDZKIE ZAKŁADY PAPI w Łodzi, ul. Rzgowska nr 60a,

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki od godz. 13 do 15. Jeśli w wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1589-K

ZAKŁADY PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO im. Stefana LENARTOWSKIEGO,

Łódź, ul. Gdańska 47, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15 do 17. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1560-K

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO im. plk. LEONA KOCZASKIEGO

w Łodzi, ul. Wróblewskiego 39-41 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 13 do 15. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1591-K